№. 106. w Piątek dnia 8. Maja 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

OBWIESZCZENIE.

Odwołując się do wydanego przez podpisanego Naczelnego Prezesa pod dniem 28. Kwietnia r. b. obwieszczenia względem rozwiązania Gimnazji Ś. M. Magdaleny w Poznaniu w dotychczasowym, a zreorganizowania onegoż w nowym składzie, podajemy do wiadomości powszechnéj, co następuje:

1) Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać, ażebyśmy tutejsze Król. Gimnazjum Ś. M. Magdaleny, — ponieważ nietylko pojedynczy onegoż uczniowie mieli udział w politycznych zabiegach, ale też naglące zachodzi podejrzenie, iż pomiędzy uczniami tegoż Gimnazjum utrzymywały się główno-zdradzieckie usiłowania i związki, prócz tego zaś w instytucie tym objawiała się w wysokim stopniu niekarność, — w dotychczasowym jego składzie natychmiast rozwiązali, a następnie takowe w nowéj posłuszeństwo, porządek i pilność zabezpieczającéj organizacji przywrócili. To od tronu nakazane rozwiązanie w dniu dzisiejszym nastąpiło.

2) Otwarcie Gimnazji Ś. M. Magdaleny w nowém onegoż urządzeniu ustanowione jest na przyszły poniedziałek dn. 11. m. b., przyczém jednak nadmienia się, iż dotychczasowe odrębne czterech niższych klass oddziały ustają, a zatém sexta, quinta, quarta i tertia nie z dwóch oddzielnie, lecz tylko każda z jednéj składać się będzie klassy. Uczniowie dawniejszego Gimnazjum Ś. M. Magdaleny, których rodzice lub opiekunowie oddadzą do nowego instytutu, niechaj tegoż dnia o godzinie 8. rannéj przybędą do klass właściwych i dalszych względem przyjęcia swego oczekują rozporządzeń.

3) Zarząd kommissoryjny dyrektoratu Gymnazji Ś. M. Magdaleny poruczyliśmy aż do obsadzenia definitive tegoż urzędu Radzcy-Regencyjno-Szkolnemu Dr. Brettnerowi, do którego tedy rodzice i opiekunowie odtąd aż do dalszego postanowienia w interessach swoich instytutowi powierzonych synów i wychowańców udawać się mają. Poznań, dnia 5. Maja 1846.

Król. Prowincjalne Kollegium Szkolne. *Beurmann.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Naj. Pan raczył udzielić powszechną oznakę honorową, podoficerowi Krause, muszkieterom Strzelczykowi i Mockowi od 18. pułku piechoty, landwerom Budnikowi, Piojdzie i Hejdakowi od 3. batalionu (pilskiego) 14. pułku landwery, furmanowi Edwardowi Mühle w Berdychowie, obwodzie regencyi poznańskiéj.

Berlin, d. 1. Maja. — Cieszy nas, że możemy donieść o pogłosce, która chociaż nie jest zupełnie pewną, rokuje nam miłą nadzieję. Podobno jest zamiarem rządu znieść areszt osobisty za długi w Prussach. Cokolwiek podają na usprawiedliwienie prawa dotychczasowego, zawsze się ono sprzeciwia dążnościom czasów obecnych. Już rząd nie dopuszcza się więzienia za długi, gdyż oddawna wyrzekł się prawa do osoby swego dłużnika. Jeżeli występuje z sądowemi kosztami lub jako fiskus z innemi żądaniami przeciw swoim dłużnikom, zawsze długi te w razie udowodnienia niemożności dłużnika, zostają umorzonemi. Prawo to jeszcze istnieje w życiu prywatném, a chociaż karze tu i owdzie lekkomyślnych dłużników, jednakowoż wywiera w ogólności zgubny wpływ na nasze stosunki administracyi. Zarówno sprzeciwia się to interessowi wierzycieli prywatnych, którzy przeszkadzają tym sposobem dłużnikowi do zarobienia sobie na życie i na spłatę długu, jako też interessowi rządu, gdyż tym sposobem pomnaża się proletariat niebezpieczny. Nasz »Ochsenkopf« najlepiéj tego dowodzi. Siedzą tam ojcowie familii za bardzo małe summy uwięzieni, gdy tymczasem dzieci ich i żony opuszczone, coraz bardziéj ubożeją i dziczeją. Jakkolwiek wierzyciel ma prawo do majątku swego dłużnika i do przyszłego zarobku swego dłużnika, powinno mu jednak być świętą wolność osobista człowieka, któréj nie powinien pozbawiać z chęci brutalnéj zemsty, gdyż tylko zbrodnia powinna być karana utratą wolności osobistéj, nie zaś ubóstwo ratujące się zaciąganiem długu. Prawo więzienia za długi nie może się utrzymać ani w obec zasad prawa przyrodzonego, ani przed zdrowym rozsądkiem administracyi i ekonomii społecznéj. — Na zgromadzeniu naszych reprezentantów miasta postanowiono wykluczyć od głosowania wszystkich, co się nie starają uczęszczać na zgromadzenia wyborcze. W tym roku wykluczono z grona głosujących 7 osób.

Berlin. — Trudną do wytłumaczenia jest rzecz, mówi korrespondent gazety wrocławskiéj, że pogłoski na małą lub żadną wiarę nie zasługują względem pytania konstytucyjnego. Ukazujące się pisma w téj mierze uważa publiczność za czystą spekulacyą księgarską, a doniesienia w gazetach umiesz-

Piśmiennictwo we Francyi.

(Oddział II.)

(Dokończenie)

Ale jakżeż mamy mieć popularne dzienniki ekonomii krytycznéj, gdy wielmożni panowie ekonomiści sami się obwijają w bawełnę, aby nie zarazić się morem prawdy, gdy przez rękawiczki eleganckie dotykają się raka toczącego ciało. Talleyranda osławione zdanie o słowach ukrywających myśli, możnaby żywcem do tutejszéj ekonomii narodowéj zastósować, a od pana Michel Chevaliera »w College de France« i w dzienniku sporów do Conservatoire des arts et métiers, gdzie pan Blanqui ekonomią tłumaczy na język liberalny, wszyscy jak największą zadają sobie pracę, aby prawiąc wiele o istniejącym podziele produkcyi narodowéj, nigdy nie powiedzieć prawdy, i nigdy nie przystąpić do rzeczy. Jakoż jeden upatruje zbawienie świata w kassach oszczędności, ktore już same przez się nową erę sprowadzić mają, inny chce wolną konkurrencyą posunąć aż do najwyższego stopnia, ponieważ tylko ta »wolność« i moralność zaspokoić może, trzeci chce dotychczasowy kodex pracy uważać tylko za ramy, które trzeba wypełnić, a wszyscy w tém do siebie podobni, iż jak najabstrakcyjniéj mówią, o majątku, zarobku, liczbie dochodu i rozchodu tylko w ogólności rozprawiają, aby się każdemu mieniło i ćmiło w oczach. Oprócz rzeczonych błyskotek ekonomicznych, które każdy dziennik puszcza w obieg, ma ta umiejętność jeszcze dwa oddzielne organa, jeden policyjno-umiejętny, drugi czysto ekonomiczny. Pan Wołowski professor przy Conservatrium sztuk i rzemiosł wydaje »Revue de legislation comparée et de jurisprudence, a naczelny facyendarz literatury ekonomicznéj we Francyi, p. Guillaumin daje nakład na »Journal des Economistes.« W obu pismach objawia się ton doktrynerski, który jednakże u pana Wołowskiego daleko jest znośniejszym jak w dzienniku ekonomistów, gdzie przynajmniéj napotykamy fakta i niezliczone stósunki, z których rozsądny czytelnik zupełnie co innego wywnioskuje, jak się panom ekonomistom podobało. Ekonomia polityczna we Francyi jest rzeczywiście polityczną i w jak najściślejszym jest związku z losami państwa; obecnie jest umiejętnością zajmującą się bogactwem burżoazyi, czyli jak Proudhon zwykł się wyrażać, filozofią nędzy. W piśmiennictwie bieżącem powstają przeciw temu mamieniu tylko dwa organa Furierismu: Democratcie pacifique i miesięcznik Phalange, lubo w sposób bardzo niedostateczny. Na status quo tak potężny i nader praktyczny wołają furieryści pięćkroć codziennie, jak Mahometanin: Zespolenie kapitału, praca, talent, cztery dwunaste, pięć dwunastych, trzy dwunaste! Wszakże jest to dogmat zatknięty naprzeciwko niewiernym, dogmat bez konieczności wewnętrznéj, który ciągłem powtarzaniem może tylko się sprzykrzyć. Rzetetną korzyść wyświadczają furieryści jedynie swą protestacyą, która często jest tak gorzką, iż jedynie dla tła spokojnego i łagodnego tego towarzystwa policya ich nie nagabuje.

Najradykalniejszemi dziennikami we Francyi — n'est pas radical qui veut — są bez wątpienia Gazette des Tribunaux i Le Droit, które ogłaszają treść cywilnych i kryminalnych posiedzeń sądowych. Nadaremnie gazeta trybunałów usiłuje rany czasu posypywać kwiatkami dobranych słówek, naprózno stara się assyzów i sądy poprawcze wprowadzać w pogadankę wyższych towarzystw: nagie fakta świecą przez kwiatki i gwałtem przebija się to proste zdanie, że nędza bez granic i bez wiary jest tętnem i życiem dzisiejszego społeczeństwa. Występki przeciw posiadłości, występki przeciw osobom, mianowicie występki sexualne, wy-

czone, zbywa uwagą: »bo redaktorowie nie wiedzą już co pisać.« Powód do téj niewiary, że się tak wyrazimy pochodzi ze spełznienia nadziei w ubiegłym roku, która się upowszechniła między ludem i nie spełniła się wedle życzeń.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Petersburg, 24. Kwietnia. — Naj. Cesarz zezwolił, aby przy wydaniu pożyczek w dotkniony nieurodzajem guberniach, na majątki w których liczba dusz popisowych nie przenosi dziesięciu, używany był papier niesztęplowy, i aby żadne prywatne spory i długi nie służyły za przeszkodę do wydania takich pożyczek, potrzebnych na opatrzenie żywności.

Dnia 4. Marca wyszedł Ukaz z ogłoszeniem rozkazu Naj. Cesarza, aby dzieciom małoletnim, zostającym przy zamkniętych lub przesyłanych więźniach, wydawać strawne pieniądze jak pełnoletnim więźniom.

Dnia 19. t. m. wyszedł Ukaz z ogłoszeniem potwierdzonego przez Naj. Cesarza postanowienia komitetu interessów zachodnich gubernii o urządzeniu jednodworców w tychże guberniach. Stósownie do tego postanowienia: 1) jednodworcy tak mieszkający na gruntach skarbowych, gminowych lub własnych, jak i nieosiadli mają zostawać pod wiedzą Ministerstwa dóbr państwa; 2) jednodworcy osiadli na gruntach obywatelskich mają przejść pod zarząd ziemskiéj policyi, pod dozorem zwierzchności gubernialnéj; 3) z pomiędzy nieosiadłych jednodworców, wolno będzie przypisywać się do gmin miejskich i zostawać pod miejskim zarządem, tym tylko, którzy sami będą tego życzyli i zajmują się jakiem rzemiosłem lub przemysłem, bytowi miejskiemu odpowiednym.

Warszawa, d. 2. Maja. — Najjaśniejszy Pan na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, biorąc na uwagę przeszło 30letnią gorliwą i nieskazitelną służbę, p. Fryderyka Skarbka, radzcy stanu i znakomite zasługi jego pod względem urządzenia zakładów dobroczynnych i więzień, niemniéj w sprawowaniu teraźniejszych obowiązków prezesa dyrekcyi ubezpieczeń położone, najłaskawiéj nadać raczył pomienionemu p. Fryderykowi Skarbkowi, wraz z potomstwem jego prawem i w prostéj linii tytuł hrabiego Królestwa Polskiego.

Mimo zaręczeń gazet polskich, że najgłębsza panuje cisza w Polsce, trwają jednak aresztowania tak w stolicy, jako też w całém Królestwie, Podolu i Wołyniu. Co noc sprowadzają więźniów do cytadeli warszawskiéj. Zwykle następuje to o 10. godzinie w wieczór, o którym czasie nie wolno nikomu się pokazować na ulicach, niby dla utrzymania spokojności w mieście, a rzeczywiście dla odwrócenia trwozliwéj uwagi mieszkańców przed nieustanném eskortowaniem aresztowanych. Mimo to umysły bardzo się niepokoją niewiadomością wypadków, a fantazya zapełnia głowę trwożliwemi obrazami, które dochodzą do wiadomości publiczności, mimo troskliwości z jaką stara się policya wszystko osłonić. Uwaga władz szczególniéj zwraca się ku Pruskiéj granicy, od któréj strony najwięcéj zwożą więźniów. Przed niedawnym czasem przybył jeden transport z tamecznych stron do rogatek wolskich. Kiedy jeden z Kozaków donosi na rogatce urzędnikom, kogo prowadzi, drudzy kozacy piją, skorzystał z téj sposobności jeden z jeńców, dobył szczyzoryka i przerznął sobie gardło lewą ręką, bo prawą miał przykutą do łańcucha, obciążającego także i nogi. Lecz nieszczęśliwy nie dopiął celu i zaprowadzono go do wojskowego lazaretu. Był to młody blondyn, drobny, nie więcéj liczący lat jak 17, a tak ładny i delikatny, iż go w lazarecie uważano za pannę po mężku przebraną. Nie można się było dowiedzieć o jego nazwisku. — Gazety tutejsze wspominają o wypadkach galicyjskich, z których wywodzą porównania korzystne dla rządu rossyjskiego a milczą zupełnie o demonstracyach ze strony ludu francuzkiego i angielskiego w izbach na korzyść Polski. W Petersburgu na pozór gardzą wzburzeniem umysłów na zachodzie, lecz w rzeczy saméj nadzwyczaj są rozgniewani tamecznemi wypadkami, dla tego miał otrzymać namiestnik Paszkiewicz rozkaz wyraźny, aby karał odtąd najmniejsze przewinienie, bez żadnéj różnicy osób i stanu, gdyż Polaków tylko przestrachem a nie łagodnością uspokoić można. Dla tego pewna dama miała uledz tego rodzaju karze, iż ręka wstrzymuje się od opisania téj nieprzyzwoitéj surowości, lubo przychylni rossyjskiemu rządowi Polacy zaprzeczają tego faktu, który tylko mógł być wykonanym pod panowaniem Piotra I. (G. Wr.)

Wolne miasto Kraków.

Z Krakowa donoszą, że rząd tameczny zatrudnia się utworzeniem komissyi śledczéj cywilnéj do prowadzenia indagacyi z powstańcami aresztowanymi. Sądzą, że natenczas ustanie komissya śledcza wojskowa, skoro się uda cywilną utworzyć. Poklassyfikowano aresztowanych Polaków według ich obecnego poddaństwa i przewinień, a komissya cywilna dopełni dalszego śledztwa. Przeciw rozwiązaniu komissyi wojskowéj miało jedno państwo podać swe wątpliwości, które przecie mogą być uchylone. — Austryacki rezydent, nadworny radzca Lichmann, ma sobie poleconém wypracowanie obszernego rozporządzenia dla administracyi tymczasowéj cywilnéj krakowskiego obwodu, które przedłożone zostanie pod dyskussyą konferencyi. W ważniejszych sprawach zawsze odbywają się konferencye między trzema rezydentami, bieżące interesa odrabia generał Castiglione, który uwiadamia o swych rozporządzeniach trzech rezydentów.

Austrya.

Wiedeń, d. 25. Kwietnia. — Jest rzeczą pewną, że rząd zamyśla odkupić robociznę najprzód w Galicyi a potem i w innych częściach monarchii, wyjąwszy Węgry. Kapitał przypadający na robocizny obliczają na 60 — 80 milionów złotych konw. Tenże kapitał ma być przez powiększenie podatków wieśniaczych zaprocentowany a powoli spłacony, w skutek czego zmniejszy się podatek dominialny w stosunku do straty pańszczyzny. Gminy galicyjskie są stosunkowo daleko bogatsze, jak chłopi z osobna; uważano zatem, że powiększenie poboru gminnego najłatwiéj utoruje drogę do zniesienia zaciągu. Cały ten plan tém większego podziwienia godzien, że Austrya równocześnie przedsiębierze budowę kolei żelaznych w rozmiarach najrozleglejszych.

Lwów. — Energiczne środki władz tutejszych nie pozostały bez skutku, i utrzymały w właściwych granicach chęć burzycieli dopuszczania się nadużyć. Z cyrkułu Żołkiewskiego odstawiono niedawno 23 chłopów do tutejszego sądu kryminalnego. Dostateczna ilość skoncentrowanego tu wojska potrafi w każdym przypadku położyć tamę wszelkim niedozwolonym zabiegom.

Z nad granicy czeskiéj, d. 29. Kwietnia. — Według doniesień z Pragi wypowiedzieli chłopi czescy w cyrkule königgrackim wszystkim dziedzicom od óśmiu dni robociznę. Urząd cyrkułowy dokłada wszelkiego starania, aby przywieść chłopów do odrabiania obowiązków. Arcyksiążę odjazd swój do Wiednia wstrzymał do 8 dni.

Francya.

Paryż, 1. Maja. — Wczora wieczorem był arcybiskup paryski z powinszowaniem u króla imienin dzisiejszych. Dziś przyjmuje król w Tuileriach rozmaite korporacye.

Lecomta umieszczono w więzieniu, w którém przebywał Morey, wspól-

---

stępki przeciw rozporządzeniom administracyjnym, mianowicie włóczęga, brak pomieszkania rosną w sposób przestraszający i łączą się z okolicznościami coraz więcéj wyrafinowanemi.

Nakoniec koalicya robotników nie uważa się za napomnienie do wglądania w rzecz i niesienia ulgi, lecz za strawę, którą sąd według naturalnych praw żołądka przežuwa. Gdzie nie wystarczają panowie ekonomiści, tam wyręczają kratki. Gazeta trybunałów jest dziennikiem najwięcéj rewolucyjnym ze wszystkich, które znam.

Duch publiczny i literatura w Niemczech.

(Gaz. Koloń.)

W rozwoju ducha ludu niemieckiego zachodzi dziwny pojaw, upodobanie w literaturze w rozmaitych odstępach, coraz jaśniéj stawa w sprzeczności z duchem publicznym i publicznemi wypadkami w Niemczech. Pojaw ten łatwy do wytłumaczenia dowodzi, że życie duchowe nie wzrasta w Niemczech harmonijnie i wielostronnie, i że przeznaczenie przecina tkaninę, rozłożoną na grzmiącym warsztacie czasu.

Chcąc rzecz bliżéj wyjaśnić, przedstawię charakter publicznego ducha, jak go czyny naszéj epoki w wydatniejszych rysach zakreślają, a w obec niego, jak duch ten lubuje sobie w literaturze.

Co się tyczy życia publicznego w Niemczech i entuziazmu, który ogarnął duchy na politycznem lub religijnem polu, z jakim starają się rozwiązać zadanie wieku, nikt zaprzeczyć nie może, że wielką siłą rozwinięto i wyciśnięto na wypadkach, powagą głęboką ducha. Publiczny duch kroczy jak walczący bohater w tragicznym koturnie przez czas obecny, a myśli stałą napięte naszych czasów bojujących, przedstawiają dramat; — oby tylko ostatni akt wszystkich pojednał! Ruch polityczny już z natury swéj tak poważny, zbliżył się do dziedzin religijnych i stawił się obok najpodnioślejszych pomysłów.

Odtąd oddano się najtrudniejszym zadaniom czasu, walcząc za skarby głęboko ukryte i zdobywając podniosłe wyżyny. Naprzód stoczono największe walki, jakich dzieje przed nami nie znają. Następnie i bezpośrednio oddali się Niemcy głębokiéj filozofii i do takich wyżyn oderwanego myślenia doszli, iż już zaczęło się mącić duchowi ludzkiemu. Teraz widzimy duchy podzielone na stronnictwa.

Wszędzie zachodzi cel najwyższy, wszędzie najgroźniejsza powaga, wszędzie zaciętość i namiętność lub ciemne przeczucia poruszających się losów, które ukrywają tajemnice przyszłości.

Wobec tych faktów, jakie zajmuje stanowisko literatura i w niéj upodobanie? Literatura powinna być zwierciadłem ducha publicznego, ale w tym zawodzie zbyt często da się uwodzić, zniżając się na upodobanie modne w budoarach. Czy głos publiczny wzywa poetów i sztukmistrzów narodowych do dzieł i pracy, zostających w harmonii z herkulesowemi zadaniami czasu, które naród wziął na barki swoje? Czyli znachodzimy w literaturze i sztuce ową powagę, któréj jesteśmy świadkami w publiczném życiu? Wiele głosów zawoła, iż znachodzimy; ja zaś powiadam, że nie.

Upodobanie w literaturze z każdym dniem zbliża się do owéj dziedziny, w któréj popłacają rzeczy podrażniające na czas krótki, bez głę-

nik Fieskiego. Dzień i noc go pilnują. Lecomte jest bardzo spokojny. Wiele dam z wyższego stanu prosiło o pozwolenie widzenia Lecomta, lecz prożby tego rodzaju nie uwzględniła izba parów. — Lecomta konfrontowano kilka razy z osobami, z któremi dawniéj zostawał w znajomości lub przyjaźni. Lecomte nie chce obrać sobie obrońcy, przeto izba parów poleci jego obronę adwokatowi Duvergier.

Rząd w przyszłym roku przedłoży izbie plany do kolei żelaznych, które mają łączyć rozmaite porty morskie.

Król ma zamiar po swych imieninach udać się do Ferté Vidame w departamencie Eure i Loiry, gdzie posiada zamek stary i rozległe dobra, a w powrocie chce zwiedzić Dreux, gdzie kazał budować mausoleum dla siebie i swojéj rodziny.

General Prim, hrabia z Reus wrócił do Paryża z Montpellier.

Wiadomości nadeszłe z Tangeru głoszą, że stosunki z Marokiem ani o jeden krok się nie polepszyły. Cesarz ma najlepsze chęci dla Francyi, ale nic dla niéj nie czyni. Ludność marokańska nadgraniczna zostaje w otwartym buncie przeciw swemu władzcy i niepokoi patrole francuzkie, na które strzela. Reduta wybudowana w Lalla Magrnia ciągle jest blokowana i niedawno załoga jéj znagloną została do wycieczki dla rozpędzenia tłumów oblegających redutę.

Często wspominano o wypędzaniu biednych rolników przez markiza Waterford. Ten czując niesłuszność takiéj obrazy honoru, oczyścił się przed izbą niższą przez majora Buesford z zarzutów przeciw niemu uczynionych.

W izbie parów odłożono projekt względem żeglugi wewnątrz kraju na wniosek pana Boissy i za przymówieniem się kanclerza. Minister marynarki przedłożył projekt do prawa względem kredytu 93 mil. frank. dla budowli okrętów i zapasów arsenałowych. Projekt ten już został przyjęty przez izbę deputowanych.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 22. Kwietnia. — Mówiono dzisiaj znowu o nowych pronunciamiento. Powiadano także, że generał Concha został pobity i raniony. Podług ostatnich buletynów tego generała jest rzeczą pewną, że dnia 20. miał wniść do Orense a d. 20 i 21. miał stanąć naprzeciw powstańcom.

General-kapitan Galicyi pisze d. 16., że wybrzeże téj prowincyi ogłosił za będące w stanie oblężenia.

Podług pisania z Tafalla niedawno w mieście przybito kartkę, na któréj stało: Niech żyje hrabia Montemolin! Śmierć Pavii!

Insurgenci w Galicyi mianowali pana Jose Santosa, exdeputowanego w Kortezach, prezesem Junty w Pontevedra; inni członkowie są panowie Contos, Tome, Barros, Montolo, Villar i komendant karabinierów. W Vigo exdeputowany Ramon Buch stanął na czele poruszenia. W Tuy jest podobnież exdeputowany Esleban Areal naczelnikiem Junty.

P o r t u g a l i a.

Korrespondent lizboński w gazecie Times donosi o powstaniu chłopów w północnych prowincyach Portugalii co następuje:

Powstania w Braga i Guimaraens dotąd (21. Kwietnia) nie uśmierzono. Obecnie znajdują się liczne massy powstańców w Conceiçao. Należą oni do stanu chłopskiego i niższego mieszczańskiego, którzy powstali przeciw podatkom ich uciskającym. Politycznego nie ma to powstanie znamienia. Liczba powstańców dochodzi do 4,000, źle są uzbrojeni, ale nadzwyczajną okazują odwagę, ponieważ po kilkakroć starli się z wojskiem i gorący ogień z palnéj broni wytrzymali. Uderzyli oni na gmachy urzędników prowincyalnych, popalili rządowe papiery, dopuścili się łupiestwa i popalili budynki. Oprócz telegraficznéj wiadomości, o napaści ludu na koszary 8. pułku piechoty i odporze im stawionym, przyczém mnóstwo poległo powstańców, nic nie ogłoszono tu urzędowego, lecz tyle pewno, iż ponowiono drugi atak na koszary żołnierzy.

Poruszenie to ogranicza się na północne prowincye. Wprawdzie około Koimbry podobny okazał się ruch, ale go władze przytłumiły. Lizbona i inne powiaty zachowują się spokojnie. Minister sprawiedliwości Jose Cabral, brat hrabiego Thomar udał się wprost do Porto z pułkiem piechoty, dla przytłumienia powstania w samym zarodzie.

A n g l i a.

Z Dublina donoszą pod dniem 23. Kwietnia: Deputacya z Corku, do któréj Mayor tego miasta i kilku księży należało, złożyła dzisiaj swe uszanowanie lordowi namiestnikowi, aby pozyskać jaką summę pieniężną albo pożyczkę w celu zatrudnienia ludzi nie mających pracy, ku czemu zasoby miejscowe komitetu wsporczego nie wystarczają. Lord namiestnik oświadczył, że wszelkiemi siłami chciałby się przyłożyć do ulżenia nędzy w Corku, ale, że się widzi zmuszonym odsłać deputacyą do zebranego tutaj komitetu wsporczego powszechnego i do władzy zawiadującéj robotami publicznemi. Deputacya oddaliła się w celu naradzenia się z komitetem.

D a n i a.

Kopenhaga, d. 21. Kwietnia. — Wczoraj ogłoszono następujący rozkaz królewski:

»Ustanowiwszy pod dniem 31. Października komissyą w celu zbadania występnych zamieszek, które 30. Września zaszły w Rendsburgu, dowiedzieliśmy się w skutek zaprotokułowanych przesłuchów ku najwyższemu naszemu niezadowolnieniu, że tych wichrzeń dopuściła się wielka część członków rendsburgskiego miejskiego korpysu artyleryjnego, zgromadzonego tegoż dnia dla odprawienia przeględu na dziedzińcu wojskowym, napadając z dobytemi pałaszami i w porozumieniu z kilkunastu osobami cywilnemi oficera drugiego regimentu artyleryjnego, wykomenderowanego do utrzymania porządku: to postępowanie tém więcéj zasłużyło na nasze najwyższe nieukontentowanie, że oficer rzeczony i jego podwładni żadnego do niego nie dał powodu, lecz przeciwnie i przed i po napadzie zachował się całkiem tak, jak należało. Ponieważ więc jawną jest, że rendsburgskiemu miejskiemu korpusowi artyleryjnemu zbywa na prawdziwym pojęciu swego przeznaczenia i powinności, jakoteż na niezbędnéj dyscyplinie: nie możemy korpusowi, w których taki duch się okazuje, dłużéj dozwolić noszenia broni, która ma jedynie służyć ku obronie ojczyzny, i ku zachowaniu porządku wewnętrznego, i postanowiliśmy przeto znieść miejski korpus artyleryjny w Rendsburgu; odpowiednie polecenie wystósowaliśmy do naszéj szleswicko-holsztyńsko-lemburskiéj kancellaryi.«

N i e m c y.

Lipsk, d. 30. Kwietnia. — Pismo wychodzące tu pod nazwiskiem »Bayard« z bezczelnością rzuca się tu na wszystkie stosunki i tak powiada w num. 15. pod napisem: Lipsku zmężniéj! Lipsk wiele dopuścił się grzechów. On stał się ogniskiem, gdzie gotowano truciznę na całe Niemcy. Księgarze lipscy tak są głodni i interessowni, że nawetby na siebie satyrę i paszkwile drukowali, gdyby były pokupne. A o deputacyi wysłanéj po wypadkach z 12. Siepnia r. p. do Drezna tak mówi: nie chcemy tu mówić o przewrotnych i szalonych deputacyach, ktore mniéj łagodny książe wysłałby był extrapocztą do Sonnensteinu (domu waryatów Saksonii). Artykuł ten tak się kończy: »jak długo podnosić będziecie nosy, tak długo nie możecie się spodziewać łaski, a zobaczymy, komu się prędzéj uprzykrzy.« Nato zamieścił inny lipski dziennik zapytanie: gdzie można nabyć kijów ba-

---

bokich myśli i czucia. Kiedy w państwie i kraju najtrudniejsze zadania rozwięzują, w literaturze każdy autor może być pewny, że nikt go czytać nie będzie, chociażby się starał najzawikłańsze rozwinąć pomysły psychologiczne. Romans, odznaczający się głębokością pomysłów i rozległejszemi rozmiarami, tylko szczupłą znajdzie liczbę czytelników, a kiedy bohaterowie w klassycznéj tragedyi namiętności swoje światu przedstawić usilują, tam znajdziem teatr pusty, w którym oni przechadzają się po deskach i czekają naprożno na widzów. W sztuce nie bierze udziału publiczność z tą namiętnością, z jaką się oddaje pojawom w życiu publiczném. A lubo nie raz nadzieje polityczno-religijne w rzeczywistości są ideałami czczemi i snami, jednakowoż poeta unoszący się na skrzydłach szału i przelatujący w dzidzinę ideałów, która jest przecie ojczyzną piękna i sztuki, nie znajduje słuchacza. Zamiast siły do wielkich dzieł, do których cisną się w życiu publiczném, upodobanie w literaturze żąda tylko płodów słabych, powierzchownych, obrachowanych na dzienną potrzebę, które bawią, nie poruszając, podchlebiają opinii, bez podnoszenia jéj lub wzruszenia. Uczucie nawet dla zaokrąglonych i ukończonych form, dla kompozycyi sztukmistrzowskiéj, dla jedności wewnętrznéj i harmonii w wielkich dziełach, nietylko wygasło śród publiczności, ale zbywa nawet na niéj w większéj części krytykom.

Pojrzymy zbiorowym wypadkom w oczy i zacznijmy od dramatu, gdyż on najpierwsze zajmuje stanowisko w literaturze. Naprzód tragedya, owa wielka historyczna tragedya ze wszystkimi postaciami bohaterów, z całą burzą namiętnych myśli zupełnie zamarła. Publiczność z zimną krwią zezwala na jéj pogrzeb z jéj płaszczami purpurowemi królów i krwawemi togami. Nikt nie ma ochoty, aby pierś jego zagrzała się promieniami idealnéj poezyi, a postacie w rozmiarach nadludzkich zbliżające się do bogów dziś napół śmiesznemi się stają. Wielki poeta tragedyi, Grillparzer, jest zupełnie zapomniany, toż samo Juliusz Mosen który z całą siłą w tym kierunku pracował. Jedyny wyjątek stanowi tylko Halm, który historyczny styl swojéj tragedyi nowożytną sentymentalnością zaprawił i umiał zająć upodobanie chwilowe publiczności jeremiadami familijnemi na wzór sztuk Ifflanda. O Prutzu nie mówię, uważam go bez wrodzonego talentu do dramatu, jakkolwiek go wysoko cenię jako uczonego i krytyka, wspomnę tu raczéj o panu Hebbel, którego Maria Magdalena jest genialną tragedią, a jednak nie miała słuchacza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Fabrykacyja cygarów w Manilli dzieje się na tak wielką stopę, że zapewne na całym świecie nie masz tak ogromnego i załudnionego zakładu, jak są obie fabryki cygarów w Manilli. W większéj z tych dwóch fabryk, w okręgu Binondo, pracuje w głównym warstacie, czyli w ogromnéj sali o sześciu przedziałach, do ośmiu tysięcy kobiet, siedzących zawsze po 15 razem przy niezliczonych nizkich stołach, na których każda na dzień w przecięciu 200 cygarów zwinie, co razem, w jednym tylko warstacie, codziennie ogromną sumę 1,600,000 cygarów — czyli 500 milionów sztuk na rok — wynosi. Praca dzienna trwa przez 12 godzin; płaca bywa dla nadzwyczajnéj konkurencyi zbyt mała. Wszędzie panuje największa czystość, a surowa baczność dozorców nie dozwala żadnego przeniewierzenia. Moralność robotniczek, dzięki ich odrażającéj brzydocie, ma być wzorową.

jardowych? nazajutrz ofiarował się publicznie tutejszy handlerz do sprzedaży ich w wielkiéj ilości, bardzo twardych i mocnych. W naszéj leszczynie blisko miasta także ich mnóstwo w tych dniach sprzedano. Obawiają się o pismo i o redaktora Bayarda.

W ciągu przeszłego tygodnia przybyli tu książe Czartoryski z Paryża, książe Radziwiłł z Berlina, hrabia Auersperg, hrabia Clam i pułkownik hr. Grunne z Pragi i stanęli wszyscy w hotelu de Bavière. Spotkanie się tylu znanych osób z krajów, gdzie polska sprawa najwięcéj zajmuje, na ziemi neutralnéj a blizkiéj ważnych wypadków nie jest pod obecnemi okolicznościami bez znaczenia. Być może, że wkrótce się dowiemy o wypadkach lipskiego tego konwentu.

Karlsruhe, 23. Kwietnia. — Reskryptem najwyższym ministerstwa uporządkowano stosunki tak nazwanych katolików niemieckich. Treść jego jest następująca: 1) Nie mają prawa nadawać sobie nazwy katolików niemieckich; lecz mianować się mają towarzystwem zwolenników wyznania Lipskiego; jako takowe nie mają praw korporacyjnych. 2) Zgromadzenia deputowanych każdego towarzystwa osobnego mogą tylko za pozwoleniem rządowem być odbywane. 4) Każde towarzystwo ma urzędowi doręczyć spis wszystkich swych członków, jako też donieść o członkach nowo przybywających. Ktokolwiek przystępuje do towarzystwa, winien o swém wystąpieniu z dotychczasowego społeczeństwa zawiadomić duchownego tegoż społeczeństwa. 4) Także o odejściu członków i o wyborze przełożonych donieść należy rządowi. 5) Dzwonów używać tymże towarzystwom nie wolno, nie mogą także do swego nabożeństwa większych używać lokalów, jak stósownie do ich liczby potrzeba; mianowicie przełożeni mają nad tém czuwać, aby nie uczęszczały osoby do towarzystwa nie należące. Kościołów mogą tylko używać za przyzwoleniem właścicieli i ministerstwa. 6) Do kierowania nabożeństwem mogą przyjmować księży, o czém zawiadomić powinni ministerstwo, które rozporządza względem przypuszczenia. 7) Nie wolno obcym księżom z jednego miejsca na drugie przenosić się w celu nawracania, również zakazują się zgromadzenia, mowy publiczne zmierzające ku temu. 8) Duchowny towarzystwa może sprawować przygotowania do przysięgi, chrzty i pogrzeby. Jeżeli nie masz duchownego w miejscu lub w pobliżu, urząd spowoduje proboszcza miejscowego do odbycia tego aktu. 9) Jeżeli duchowny towarzystwa zatrudni się aktem, na wszelki przypadek proboszcz miejscowy odprawi funkcye urzędnika obywatelstwa za daninę przynależną (wpisaniu do regestru narodzenia i śmierci). Tenże ma odbywać zapowiedzi i akt obywatelski ślubu; wszakże członkom towarzystwa może krom tego ich własny duchowny ślub udzielić. 10) W okolicach mieszanych, które posiadają duchownych obu wyznań, członkom towarzystwa dozwolony wybór. 11) Muszą udowodnić, że ich dzieci pobierają naukę religii albo są obowiązani posyłać dzieci do szkoły miejscowéj podług upodobania wybranéj. Nauka religii dzieci stosuje się do edyktu z roku 1826 (t. j. zwyczajnie dzieci wychowują się w religii ojca, małżonkowie mogą jednakże postanowić kontraktem przedślubnym, że wszystkie dzieci albo podług płci podzielone mają odebrać wychowanie w religii matki); na przypadek zmiany konfessyi mają dzieci jeszcze nie konfirmowane przyjąć nowe wyznanie rodziców; jeżeli zaś jedna tylko strona zmienia wyznanie, dzieci już porodzone mają zatrzymać wyznanie dotychczasowe; co się tyczy dzieci potém narodzonych, rzecz się tak będzie uważała, jak gdyby żadna zmiana nie zaszła. 12) Zakazuje się wszelkiego nawracania. 13) Gdyby wyznanie concilium Lipskiego miało uledz zmianom, towarzystwa powinny donieść o tém ministerstwu; takie zmiany mogą wtedy tylko ostać się, jeżeli rząd przeciwko nim nic nie będzie miał. 14) Zwolennicy wyznania Lipskiego nie mogą używać tych praw obywatelskich, które §. 9. i 37. ustaw krajowych i §. 65. ustaw oboreczych zapewniają wyznawcom wyznań chrześciańskich (na mocy tego nie mają prawa do urzędów w służbie cywilnéj i wojskowéj, jako też do obieralności w izbach).

W ł o c h y.

Z Rzymu piszą z 18. Kwietnia: W konsystorzu odbytym d. 16. nie było żadnéj allokucyi Ojca Świętego. Ale bezpośrednio po konsystorzu zgromadzili się wszyscy kardynałowie, wyjąwszy kardynała Fernetti i Tosti, u Jego Świątobliwości. Bardzo jest podobném do prawdy, że to zebranie zatrudniało się sprawami Rossyi.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 8. Kwietnia. — Wczoraj na austryackim parostatku »Ferdynand II.«, przybył tutaj książę Alexander Heski z Gałaczu, i stanął w pałacu rossyjskiéj ambasady. Oprócz niego przybył także Sarim Effendi, kiedyś poseł Porty przy dworze francuzkim, a dziś minister handlu.

Wiadomo, że do prelekcyi anatomicznych w szkole medycznéj w Galata Serai, wydają trupy więźniów zmarłych na galerach, ale dotąd niepodobna było prawie dostać trupa kobiety. Temu niedostatkowi zaradzono przez dekret sułtański, mocą którego trupy niewolnic zmarłych na targu mają przed pogrzebaniem być oddawane téj szkole do sekcyi.

Nowy Reis Effendi, Reszyd basza, coraz bardziéj w łaskach sułtana postępuje, który często odbywa z nim długie konferencye, i mocno jest zadowolony ideami reformy nowego ministra. Jako dowód przytaczają, że sułtan dla syna Reszyd baszy wybrał narzeczoną, któréj to łasce zwykle towarzyszy bogate uposażenie panny młodéj. Wybrana jest córką Mehmeda Ali, baszy Tophany. Donoszą także, że posłowi tureckiemu przy dworze wiedeńskim pozwolono sprowadzić do siebie jednę z żon swoich, którego to pozwolenia dotąd żaden poseł w krajach Franków nie uzyskał. — Na Liban wysłano nowego nadzwyczajnego komisarza z poleceniem uorganizowania spraw tamecznych.

Z nad granicy tureckiéj, w Kwietniu. — Pod auspicyami młodego władyki Montenegryńskiego, który jak wiadomo sam jest poetą i wydaje kieszennik poetyczny, wyjdzie niedługo z druku zbiór pieśni serbsko-illyryjskich i podań narodowych pod tytułem: Ogledalo Srbsko (zwierciadło Serbskie), na który zwracamy uwagę przyjaciół muzy ludowéj, ponieważ będzie dalszym ciągiem i uzupełnieniem zbioru starego Wuka, który teraz w Wiedniu żyje.

Dnia 28. Marca był sułtan w towarzystwie Reschida baszy przytomny na popisach szkoły głównéj Ahmeda Mekttilio w Irfanie i sam zatrudniał się rozdzieleniem nagród. Missyonarz austryacki Markowich, którego wraz z wielu innymi kryptokatolikami okrutny basza Selim kazał więzić i biczować, na reklamacyą hrabiego Stürmera do Konstantynopola odprowadzony został; jednakże żołnierze eskortujący dokuczali w sposób najokropniejszy nieszczęśliwym ofiarom ciemnego fanatyzmu, któremu dyplomacya europejska, niestety, za nadto pobłaża.

A m e r y k a.

Nowy York, d. 4. Kwietnia. — Pytanie o Oregon jeszcze nie zostało rozwiązane w senacie. Dnia 20. odbyło się wielkie zgromadzenie ludu, na którém postanowiono wezwać kongress, aby niezwłocznie rozporządził uzbrojenie kraju. Większość była za 54° 40' jako linią graniczną i za całym Oregonem. — Armia okupacyjna pod generałem Tajlorem powinna była w końcu tego miesiąca przejść Rio Grande i obsadzić wzgórza około Matamoras. Dziwną jest rzeczą, że Mexykanie tego punktu nie obwarowali.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Eugène Sue prowadzi osobliwsze życie; przez jedno półrocze bawi się na wielkim świecie i zbytkuje dowcipem i bogactwy, przez drugie półrocze zaś zamyka się przed światem w dalekiém odosobnioném mieszkaniu na przedmieściu i pracuje. Teraz, kiedy on właśnie w téj porze samotniczéj żyje, zajeżdża jednego wieczora przed jego skromny domek mnóstwo najświetniejszych ekwipażów i kabryoletów, i tłum najdostojniejszych gości, okazując karty zapraszające na »wieczór« — każe się do pana Sue prowadzić. Zakłopotany romansopisarz musiał przez kilka kwadransów coraz nowych gości za to nieporozumienie przepraszać, a nazajutrz brzmiały wszystkie dzienniki jego piorunującemi odezwami przeciwko sprawcy téj psoty.

OD REDAKCYI.

Poezya pod tytułem: »Organista i Zwierzęta domowe,« jako też poezya z napisem: »Burza« niemogły w Gazecie być zamieszczone.